

Prof. zw. dr hab. Franciszek Piontek

Dr Barbara Piontek

Katedra Teorii i Programowania Rozwoju

Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej

Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji w Bytomiu

Alternatywne koncepcje wdrażania rozwoju i ich skutki dla kategorii *kapitał*

Współczesne przemiany technologiczno-cywilizacyjne wywołują wiele skutków, których zewidencjonowanie wykracza poza ramy niniejszego artykułu, a których zasięg jest bardzo szeroki i intensywność głęboka. Wśród tych skutków przykładowo wymienić należy: rezygnowanie z aksjologii filozoficznej i zastępowanie jej aksjologią technologiczną; utożsamianie kategorii *kultura* z kategorią *cywilizacja* i wypełnianie ich treściami technologicznymi; zawężanie kategorii *rozwój* do wzrostu ekonomicznego i podporządkowywanie jej technologiom, a w konsekwencji podporządkowywanie człowieka rozwojowi pozornemu; wykładniczy wzrost ekonomiczny, który wymaga wykładniczego popytu, urzeczywistnianego w motywacyjnie wdrażanych modelach konsumpcji, w konsekwencji następuje pogłębianie się nierówności społecznych, degradowanie środowiska przyrodniczego itd.

Niniejszy artykuł wpisuje się w cykl konferencji: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, a jego specyfiką jest to, że zagadnienie sprzężeń: kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne analizuje się na poziomie kategorii *rozwój*, w szczególności w ramach alternatywnych, tj. wykluczających się koncepcji jego urzeczywistniania.

Celem artykułu jest wykazanie, że droga do rozwiązania sprzeczności między wzrostem gospodarczym a ograniczaniem nierówności społecznych leży w przyjęciu właściwej, a nie pozornej koncepcji rozwoju.

Hipotezą niniejszego artykułu jest twierdzenie, że kapitał ludzki, a nie technologie pełni funkcje kluczowe w urzeczywistnianiu poprawnie zdefiniowanego rozwoju, a odwoływanie się do kapitału intelektualnego, społeczeństwa wiedzy i gospodarki opartej na wiedzy nie jest ani wskazaniem wystarczającym, ani dostatecznie skutecznym dla kształtowania właściwych relacji: kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – ład społeczny.

Oczywiste jest, że formułując niniejszą hipotezę nie zamierzamy podważać ani potrzeby zdobywania wiedzy (należy zwrócić uwagę, że cywilizacja wiedzy, nie oznacza, że wszyscy ludzie będą mądrzy i bogaci), ani postępu technologicznego (nikt w urzeczywistnianiu tego postępu nie porusza kwestii dostępności rozwiązań technologicznych dla każdego człowieka, a negatywne skutki rozkładane są na wszystkich ludzi, bowiem jest to cena postępu, którą muszą ponieść wszyscy). Podkreślamy jedynie, że wiedza, postęp technologiczny i rozwój winny służyć człowiekowi, a nie odwrotnie.

Prawidłowość naszego podejścia potwierdzają:

- K. E. Boulding, który uważa, że ostateczne rozwiązanie każdego problemu ekonomicznego znajduje się w jakiejś innej dziedzinie¹.
- A. G. Gilder, stwierdzający wprost: *fundamentalne prawa ekonomii, biznesu, technologii i życia to nadzieja, wiara i miłość. W nich znajdują się tajemne źródła bogactwa i ubóstwa*².
- C. Fuentes – meksykański powieściopisarz i eseista – wskazując na Roosevelta, który w kryzysie lat 30. formułując koncepcję New Deal odwołał się do kapitału ludzkiego (a nie do społeczeństwa wiedzy F.P.) i umożliwił USA wydostanie się z kryzysu. Żaden kraj (ani region) – w najtrudniejszej sytuacji, jak stwierdza C. Fuentes – nie jest pozbawiony tego źródła dobrobytu i bogactwa, z którego zaczerpnęli Amerykanie: kapitału ludzkiego³.

PODSTAWOWE KATEGORIE

Osiągnięcie celu niniejszego artykułu i udowodnienie przyjętej hipotezy wymaga omówienia podstawowych kwestii i kontrowersji dotyczących następujących kategorii: *rozwój, kapitał, społeczeństwo informacyjne i proces globalizacji, technologie, rozwój zrównoważony i trwały oraz depozyt wartości*.

W użyciu potocznym pojęcie *rozwój* znajduje bardzo szerokie zastosowanie. *Słownik języka polskiego* definiuje *rozwój* jako *proces przeobrażeń, zmian, przechodzenia do stanów lub form bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych; także pewne (wyższe) stadium tego procesu, rozkwit, rozrost*⁴. Rozwój może odznaczać się następującymi cechami: bujny, dynamiczny, gwałtowny, powolny, trwały, szybki, żywiołowy, zrównoważony. Rozwój może dotyczyć: cywilizacji, języka, kultury, literatury, nauki, oświaty, sztuki, teatru,

¹ Cyt. za D. Morrisonem, *Rozwój gospodarczy. Strategia dla samorządów lokalnych*. Agencja Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2000.

² G. Gilder, *Bogactwo i ubóstwo*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2001, s. 405.

³ L. Gołębiowski i K. Mastoń, *Rozmowa z C. Fuentesem*, „Rzeczpospolita” 2002 nr 125.

⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, tom III, PWN, Warszawa 1985, s. 131.

gospodarki, społeczeństwa itd⁵. Zamieszczona w *Słowniku języka polskiego* definicja *rozwoju* nie tylko nie uwzględnia ani depozytu wartości, ani godności osoby ludzkiej, ale rozwój traktuje ogólnikowo jako przechodzenie do stanów lub form bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych, przy czym nie wskazuje na żadne kryteria oceny form i stanów doskonalszych. A zatem w cytowanej definicji brak jest miejsca na depozyt niezrelatywizowanych wartości i na godność osoby ludzkiej. Oznacza to, że w praktyce kształtowanie rozwoju może rozmijać się z godnością osoby ludzkiej, a w konsekwencji – „rozwój” może nie służyć człowiekowi, może być na różne sposoby zawłaszczany, a między innymi – podporządkowywany technologiom.

Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza treści kategorii *rozwój*. Czytelnika odsyłamy do książki poświęconej tej problematyce⁶, a w tym punkcie ograniczamy się do kilku – naszym zdaniem – istotnych kwestii:

- kategoria *rozwój* stosowana jest do gospodarki, do społeczeństwa⁷, przedsiębiorstwa⁸, regionu⁹ itd.;
- zachowana jest ciągłość między ogólną definicją rozwoju a definicjami ukierunkowanymi na procesy gospodarcze, społeczne, na przedsiębiorstwo, a także – na region. Związek logiczny uwidacznia się w akceptowaniu zmiany struktur (stanów, form) w przechodzeniu do struktur (form) doskonalszych z punktu określonego kryterium (pod pewnym względem). Jednak w analizowanych definicjach kryteria osiągania form doskonalszych nie zostały wyraźnie określone;
- w definicjach w różnym stopniu akcentuje się ilościowy i jakościowy charakter zmian, ale pozytywnym akcentem jest to, że w definicjach ukierunkowanych na procesy gospodarcze zwraca się uwagę na przekształcenia o charakterze jakościowo-strukturalnym;
- w definicjach objętych analizą ani depozyt wartości (oczywiście niezrelatywizowanych), ani godność osoby ludzkiej nie pełnią funkcji kryterialnych. Kategoria *rozwój* – z definicji nie jest podporządkowana człowiekowi. Stwierdzenie to dotyczy przede wszystkim ogólnej definicji rozwoju i rozwoju regionu.

⁵ Tamże.

⁶ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt wartości w procesie rozwoju. Studium porównawcze*, WSEiA, Bytom 2004.

⁷ *Mała encyklopedia ekonomiczna*. Wyd. 2 zmienione, PWE, Warszawa 1974, s. 716–720.

⁸ J. Rokita, K. Fabiańska, *Planowanie rozwoju przedsiębiorstwa*, PWE, Warszawa 1986, s. 11; A. Stabryła, *Rozwój jako przedmiot zarządzania*, [w:] Księga jubileuszowa AE w Krakowie, Kraków 1995, s. 35; Z. Pierścioneł, *Strategia rozwoju firmy*, PWN, Warszawa 1996, s. 11.

⁹ A. Klasik, *Duże województwa samorządowe – gra o rozwój regionalny*, [w:] *Związki polityki gospodarczej z polityką regionalną*, red. R. Broszkiewicz, AE, Wrocław 1997, s. 49; A. Klasik, *Strategie regionalne. Formułowanie i wprowadzanie w życie*, AE Katowice, Katowice 2002, s. 13.

- *Mała encyklopedia ekonomiczna* oddzielnie definiuje rozwój gospodarczy i rozwój społeczny, i pytaniem jest w jakiej relacji – w tych definicjach – pozostają do siebie obydwie sfery rozwoju. Chodzi o to, czy rozwój gospodarczy przekłada się na społeczny i odwrotnie. Jest rzeczą charakterystyczną, że w definicji rozwoju gospodarczego rozwój taki jest traktowany jako funkcja rozwoju sił wytwórczych, a w drugiej definicji – dotyczącej rozwoju społecznego – rozwój społeczny jest wynikiem wszechstronnego postępu społecznego, doskonalenia form i zasad współżycia społecznego. Oznacza to, że w swej istocie urzeczywistnianie rozwoju gospodarczego i społecznego nie jest wzajemnie uwarunkowane albo zależy od siebie tylko w niewielkim stopniu. A przecież kwestię tę podejmuje i usiłuje rozwiązać nasza Konferencja.
- A. Klasik podaje *tradycyjną* definicję rozwoju regionalnego zawężoną do wymiaru ekonomicznego (ujęcie materialistyczne) i *współczesną*. Składowymi współczesnej definicji – ukierunkowanej na wzmacnianie potencjału endogenicznego regionów są: *ruchliwość ludzi, rozwój infrastrukturalny, restrukturyzacja gospodarki, technologie i innowacje, kapitał ludzki i usługi, jakość środowiska i życia, tożsamość kulturowa*¹⁰.

W tym punkcie ograniczamy się do zaprezentowania refleksji dotyczących dwóch składowych współczesnej definicji rozwój regionalny:

- *ruchliwość ludzi*, która na rysunku prezentowanym przez A. Klasika zajmuje pozycję kluczową. W związku z poglądem V. Messori’ego zgłaszamy wątpliwość, czy ruchliwość (mobilność ludzi) może być siłą napędową rozwoju regionalnego. Autor stwierdza bowiem, że *koczownicy nie mają historii. Ona zaczyna się wtedy, kiedy ludzie kończą z włóczęgą i zapuszczają korzenie w jakimś miejscu, które staje się Vaterland dla Niemców, Patria dla kultury łacińskiej; w obydwu przypadkach ziemia ojców. Dopiero wtedy powstają annały i kroniki. Barbarzyńcy są barbarzyńcami właśnie dlatego, że nie mają korzeni, nie mają ojczyzny, a więc nie mają historii. W Starym Testamencie koczownictwo (nomadyzm) – jak pisze V. Messori – jest karą, którą Bóg wymierza swojemu ludowi. A św. Benedykt, aby odbudować świat doprowadzony do ruiny (wędrowni ludów F. P.), narzuca swym mnichom czwarty ślub – *stabilitas loci*, stałość miejsc, a Reguła staje się normą życia przeciwną włóczęgostwu, wędrownictwu, z definicji pozbawionym ładu, rozregulowanym*¹¹.

¹⁰ Wymienione składowe kategorii *rozwój regionalny* zostały szerzej omówione w książce: F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt...*, wyd. cyt.

¹¹ V. Messori, *Przemysławie historii. Katolicka interpretacja ludzkiego losu*, tom I, Wydawnictwo M, Kraków 1998, s. 237–239.

Natomiast S. Bratkowski wskazuje na zasadę wyznawaną przez E. Kwiatkowskiego: *To Kwiatkowski wiedział, że fachowiec dla kraju może coś zrobić tylko w kraju*¹². Wyjątki nie podważają tej zasady.

A jak do urzeczywistniania omawianej składowej rozwoju regionów przyczyniają się technologie, pokażemy na dwóch przykładach. Szwedzka uczona S. Wügh-Masak opracowała technologię polegającą na szybkim przekształcaniu zwłok w humus zasobny w składniki pokarmowe dla roślin¹³. Podobnym przykładem jest produkcja nekrobizuterii oferowana przez firmę Life Gem: *Po kremacji ludzkie prochy przekształcamy w syntetyczne diamenty*¹⁴, przy czym przedstawiciele firmy wskazują, że diamenty takie pozwolą na zachowanie bliskości ze zmarłym, którego można teraz mieć w kolczyku, wisiorku, czy też pierścionku (sygnecie). Wprowadzenie takich technologii godzi jednak w lokalną tożsamość każdego człowieka i służy wprowadzaniu procesu globalizacji, w szczególności zapewnieniu pełnej mobilności ludzi, która ma być – rzekomo – siłą napędową rozwoju regionalnego (lokalnego). Jak dotąd *cmentarz jest (...) szczególną formą społecznej pamięci, kotwicą lokalnej tożsamości*¹⁵.

Jakość środowiska i życia – to druga składowa definicji rozwoju lokalnego. O skutkach wolnej konkurencji w odniesieniu do środowiska zwięźle i jednoznacznie wypowiada się E. U. von Weizsäcker i in.: *myślenie o konkurencji zatriumfowało nad świadomością ekologiczną*. „*Wspólny rynek rozłożył na łopatki ochronę środowiska*” – brzmi tytuł jednego z podrzdziałów cytowanej pracy¹⁶. Obecnie praktycznym przykładem tej prawdy jest eksport złomu samochodowego na Wschód, w tym do Polski. Ze statystyk wynika, że w ubiegłym roku Niemcy wyeksportowali ponad 800 tys. starych samochodów, a szacuje się, że za granicę trafia prawie 2 mln samochodów rocznie. Nie tylko do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ale także na Bliski Wschód i do Afryki¹⁷. Taką zatem jest wizytówka społeczeństwa wiedzy urzeczywistniającego własny rozwój.

¹² S. Kwiatkowski, *Ziemia obiecana. Prawdziwa historia polskich ziem zachodnich*, „Wprost” 04.2004.

¹³ T. Walat, *I w kwiat się obrócisz. Szwecja i nowy ekologiczny obrządek grzebania ciał*, „Polityka” 2002 nr 28.

¹⁴ E. Domańska, *Biżuteria ze zwłok. Z prochu powstałeś w diament się obrócisz*, „Wprost” 23.03.2004.

¹⁵ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, WSZiNS w Tychach, Tychy 2002, s. 18.

¹⁶ E. U. von Weizsäcker, A. B. Lovins, L. H. Lovins, *Mnożnik Cztery. Podwójny dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych. Raport dla Klubu Rzymskiego*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 1999, s. 284.

¹⁷ P. Jędruszczak, *Złom jedzie na Wschód*, „Rzeczpospolita” 2004 nr 181.

Nie wnikając głębiej w treść kategorii *rozwój* i *rozwój regionalny* pragniemy jedynie zachęcić Czytelnika do refleksji i zastanowienia się nad określonymi pytaniami. W oparciu o jakie treści teoretyczne kształcony jest student – przyszły samorządowiec? Z jakimi treściami teoretycznymi na szkoleniach i warsztatach zapoznawany jest demokratycznie wybrany samorządowiec? Czy jednych i drugich należy wyposażać w eklektycznie skonstruowane definicje oraz w wiedzę i narzędzia, które tylko pozornie służą urzeczywistnianiu rozwoju regionalnego czy lokalnego? Pytania takie są istotne z punktu możliwości zapewnienia poprawnie rozumianego rozwoju w wymiarze lokalnym, w ramach niszy (porównaj aksjologię prezentowaną w punkcie 3 niniejszego artykułu) i kształtowania poprawnych relacji: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne*. My wyznajemy zasadę – naszego nauczyciela i mistrza – P. Sulmickiego: *Nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria*¹⁸.

Słowo *kapitał* w obszarze ekonomii i w użyciu potocznym oznacza *wartość* (sumę wartości¹⁹). Wyjaśnienia wymagają następujące kwestie:

- czy pojęcie *kapitał* znajduje zastosowanie wyłącznie do kapitału ekonomicznego (E) – czego się nie kwestionuje – czy też do człowieka (L) i przyrody (P), a zatem – poza kapitałem ekonomicznym (E). Stąd inne ujęcie tej kwestii wyrażane również w formie pytania: czy istnieje jeden kapitał (E), czy istnieje więcej kapitałów (także L i P) i od czego to zależy?
- na czym polega sektorowe i integralne traktowanie kapitału, jakie mechanizmy warunkują zjawisko sektorowości i integralności oraz jakie są tego konsekwencje.

Ograniczenie stosowania słowa *kapitał* wyłącznie do sfery ekonomicznej (E) deprecjonuje zarówno sferę ludzką (L), jak i przyrodniczą (P), degradując je do funkcji zasobów. W swej istocie człowiek (L) i przyroda (P) są nie tylko zasobami umożliwiającymi powiększanie kapitału ekonomicznego (E), ale same stanowią kapitał. H. Mc Rae²⁰ zwraca uwagę, że o powodzeniu analizowanych kompleksów gospodarczych będą decydować czynniki jakościowe i na rosnące, w związku z tym znaczenie kapitału ludzkiego²¹ (przy malejącej skali jego zatrudnienia, co wskazuje na jego sektorowe traktowanie). Pojęcia *kapitał ludzki* używają także P. Kotler, S. Jatusripitak, S. Maesincee²² i rozumieją przez to

¹⁸ P. Sulmicki, *Planowanie i zarządzanie gospodarcze*, PWE, Warszawa 1973, s. 10.

¹⁹ *Mała encyklopedia ekonomiczna*, wyd. cyt., s. 336.

²⁰ H. Mc Rae, *Świat w roku 2020. Potęga, kultura i dobrobyt – wizja przyszłości*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996.

²¹ Tamże, s. 29–31.

²² P. Kotler, S. Jatusripitak, S. Maesincee, *The marketing of Nations. A Strategic Approach to Building National Wealth*, The Free Press, 1997.

produktywną wartość ludzi, a oprócz tego wyróżniają kapitał społeczny, który obejmuje wartość rodziny, społeczności oraz różnorodnych organizacji, które łączą społeczeństwo w jedną całość. My z kolei stwierdzamy, że wartość kapitału ludzkiego znajduje swoje umocowanie w godności osoby ludzkiej i posiada charakter bezwzględny, niezależny od jakichkolwiek innych kryteriów. Oznacza to, że niespełnienie przez człowieka jakiegokolwiek innego kryterium, np. związanego z wykształceniem nie podważa ani godności osoby ludzkiej, ani wartości kapitału ludzkiego (L). W żadnym wypadku nie oznacza to jednak, że człowiek jest zwolniony z obowiązku zdobywania wiedzy, a przede wszystkim z poszukiwania prawdy. Dodać też należy, że pojęcie osoby ludzkiej wypracowane zostało – w oparciu o prawdę Objawioną – przez chrześcijaństwo. Przed chrześcijaństwem kategoria *osoba* nie była znana²³. Tego trzeba być świadomym. Arystoteles przypisując człowiekowi najwyższą rangę zdefiniował człowieka nie jako osobę, ale jako *zwierzę rozumne*²⁴. Definicja ta z jednej strony lokalizuje człowieka w świecie zwierząt, a z drugiej strony definitywnie wyłącza go ze środowiska zwierząt²⁵. Jednak całkowicie nowej jakości w definiowaniu człowieka Arystoteles nie zaprezentował.

Zagadnienie dotyczące sektorowego i integralnego traktowania poszczególnych kapitałów (E, L i P) – a przede wszystkim ludzkiego (L) i przyrodniczego (P) podjęliśmy w artykule²⁶. Ograniczamy się zatem do stwierdzenia, że sektorowe, tj. oddzielne traktowanie poszczególnych kapitałów – z pominięciem optymalnych proporcji przy ich wykorzystaniu oraz wag ich ważności – godzi w sam proces rozwoju. Proces taki nie jest definiowany jednoznacznie i często jest zawężony do wzrostu wyłącznie kapitału ekonomicznego (E) i materialnie rozumianego dobrobytu. Stwierdzenie takie dokumentują fakty, np.: J. E. Stiglitz przytacza pewnego ekonomistę z Banku Światowego, który pozytywne efekty prywatyzacji w Moskwie dokumentował korkami samochodowymi (a w nich wiele mercedesów) w letnie weekendy i sklepami pełnymi luksusowych towarów z importu. Tymczasem J. E. Stiglitz odnosi się do tego następująco: *korki komunikacyjne z samych mercedesów w kraju o dochodzie na mieszkańca 4730 USD (w roku 1997) – w według Rocznika Statystycznego US PKB na 1 mieszkańca w Rosji wyniósł 3039 USD – są oznaką choroby, a nie zdrowia. Są wyraźnym znakiem, że mamy do czynienia ze społeczeństwem, które swoje bogactwo koncentruje wśród nielicznych*²⁷.

²³ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt wartości...*, wyd. cyt..

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ F. Piontek, *Człowiek i jego środowisko w strategii wzrostu gospodarczego i w rozwoju zrównoważonym (trwałym)*, „Problemy Ekologii” 2000, nr 5.

²⁷ J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004, s. 142–143.

Kapitał ekonomiczny (E) może z jednej strony być powiększany kosztem pozostałych kapitałów (L i P) poprzez urzeczywistnianie określonych – w historii i literaturze potwierdzonych – form wyzysku. Wtedy daleko jest do integralnego traktowania *wyróżnionych kapitałów*, a pytaniem pozostaje, czy jest urzeczywistniany rozwój, czy tylko wzrost dobrobytu określonych grup. Z drugiej strony kapitał ekonomiczny może eliminować kapitał ludzki (L) z procesu wytwarzania, czyniąc z człowieka odpad w postaci masowego bezrobocia. Rozwiązania takie i generowane zjawiska w sferze realnej są również dalekie od integralnego traktowania poszczególnych kapitałów i urzeczywistniania procesów rozwoju. Sektorowość w traktowaniu kapitału przyrodniczego może między innymi przejawiać się (i przejawia się) w tym, że skutkami nieuzasadnionego konsumpcjonizmu obciąża się środowisko przyrodnicze (P) (niezależnie od intensyfikacji gospodarki odpadami), a równocześnie można likwidować zakłady produkcyjne – w tym miejsca pracy – w celu poprawy jakości środowiska przyrodniczego.

Człowiek jest integralną częścią przyrody ($L \in P$), ale w tym świecie zajmuje miejsce szczególne. Unormowania prawne mogą jednak powodować i powodują, że człowiek w stosunku do kapitału przyrodniczego (P) może być i jest traktowany sektorowo, ponieważ mocą prawa może być i jest z tego świata wyłączony. Rzecz dotyczy definicji środowiska w rozumieniu ustawy (Dz.U. z 1997 r. Nr 133, art. 1 ust. 2, a obecnie Dz.U. 2001 r. Nr 62, poz. 627, art. 3 ust. 39).

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 18 sierpnia 1995 r. S.A./Wr 1329/95 orzekł, iż pod pojęciem środowiska nie należy rozumieć samego człowieka i opowiedział się za relacją ($E \notin P$)²⁸.

A zatem można i należy stwierdzić, że obecne uwarunkowania generują sektorowość kapitału ludzkiego (L) w relacji do:

- kapitału ekonomicznego (E), co urzeczywistnia się głównie w rosnącym bezrobociu i uwarunkowane jest technologicznie,
- kapitału przyrodniczego (P), co jest powodowane unormowaniami prawnymi (także zaliczanymi do nadbudowy²⁹).

Przyjęcie określonych założeń aksjologicznych dotyczących istnienia albo jednego, albo trzech kapitałów, a także niewłaściwego traktowania i przypisywania wag poszczególnym kapitałom ma znaczenie kluczowe dla konstruowania teorii rozwoju. Od tego bowiem zależy to, czy koncepcja i teoria rozwoju

²⁸ Doktryna prawna opowiada się za relacją ($E \in P$) por. głos krytyczny G. Dobrowolskiego do wyroku NSA z dnia 18 sierpnia 1995 r. SA/Wr 1329/95 opublikowany w „Samorządzie Terytorialnym” 1997, nr 70, także F. Piontek, *Człowiek i jego środowisko...*, wyd. cyt.

²⁹ O. Lange, *Ekonomia polityczna*. Tom I, PWN, Warszawa 1963, s. 47–50 i 45–47.

jest *domem* zbudowanym *na piasku*, czy – *na skale*, czy służy urzeczywistnianiu rozwoju, czy rozwoju pozornego lub antyrozwoju.

Spółeczeństwo wiedzy i proces globalizacji – tych dwóch kategorii nie można rozpatrywać oddzielnie, bowiem społeczeństwo wiedzy to nadbudowa, a proces globalizacji – baza, w której kluczowe znaczenie mają technologie. Zgodnie z marksistowskim procesem dialektyki – o czym pisze również O. Lange – istnieje prawo koniecznej zgodności nadbudowy z bazą³⁰. W niniejszym punkcie ograniczamy się do zwięzłego przedstawienia treści tych kategorii.

Za H. P. Martinem i H. Schumanem proces globalizacji definiujemy jako rosnącą z dnia na dzień rzekę wolnego kapitału³¹. Inne definicje tego pojęcia wskazują – dodatkowo na utratę tożsamości, utratę państwa narodowego, świadomie wdrażaną konstrukcję intelektualną tej koncepcji, technologiczny charakter nowej cywilizacji³². W niniejszych rozważaniach przyjmujemy założenie, że proces globalizacji w sposób istotny różni się od *globalności*, tj. *uniwersalności*, *powszechności* i nie wolno tych dwóch pojęć utożsamiać. Globalność ukierunkowana jest na kapitał ludzki (L) i jest czymś wysoce pozytywnym. Natomiast proces globalizacji ukierunkowany jest przede wszystkim na powiększanie kapitału ekonomicznego (E), urzeczywistnia wąsko rozumiany wzrost gospodarczy (*rozwój*) i podporządkowany jest kryterium maksymalizacji stopy zysku, które artykułują wąsko rozumianą efektywność ekonomiczną. Ten rodzaj efektywności uwarunkowany jest kryterialnie i charakteryzuje ją względność, czyli relatywizm³³. Stwierdzenie to posiada istotne znaczenie z punktu wartości *kapitału*.

Szczególną formą stosowania technologii w urzeczywistnianiu tzw. rozwoju jest budowa *społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa wiedzy*. Społeczeństwo informacyjne nie jest społeczeństwem informatycznym³⁴. Na obecnym etapie społeczeństwo informacyjne bardzo trudno zdefiniować, bowiem nikt nie wie, jaką przybierze ostateczną formę. Za A. P. Wierzbickim *społeczeństwo informacyjne definiujemy jako takie, w którym czynnikiem decydującym o jego rozwoju jest informacja i wiedza, które stają się podstawowym zasobem produkcyjnym (obok surowców, kapitału, pracy), a wykorzystywanie przy tym technik informatycznych jest tylko kwestią narzędziową*³⁵.

³⁰ Tamże.

³¹ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 59.

³² A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.

³³ F. Piontek, W. Piontek, *Rachunek ekonomiczny w ochronie środowiska*, WSEiA, Bytom 2002, s. 22–23.

³⁴ A. P. Wierzbicki, *Początki społeczeństwa informacyjnego jako wyzwanie dla polskiej przestrzeni XXI wieku*, Instytut Łączności, Warszawa, s. 4 (materiał powielony).

³⁵ Tamże, s. 4.

Błędne jest też utożsamianie komunikacji z informacją oraz twierdzenie, że informacje służą temu, aby je komunikować, natomiast komunikacja jest przekazywaniem informacji. J. Mikułowski-Pomorski zwraca uwagę na fakt, iż *informacja zawsze należała do dóbr rzadkich, dla wielu pozostającą w głębokiej i nieosiągalnej tajemnicy. Przekazywana dziś – ogólnie dostępna – informacja nie przekazuje „prawdziwej” informacji, ale komunikaty utkane z selektywnie wybranych i celowo zinterpretowanych faktów*³⁶. Dla prawdziwości powyższego twierdzenia wystarczy wysłuchać wszystkie wieczorne serwisy informacyjne w telewizji. Wnioski, jakie można po takowym eksperymencie wysunąć są następujące:

- przekazywane informacje są różnorodne – wskazuje to na fakt, że informacja jest poddana selektywnemu doborowi;
- kolejność przekazywanych informacji nie jest jednakowa, co oznacza, że stopień ich ważności nie jest obiektywny, ale zależy od subiektywnych decyzji osób odpowiedzialnych za serwisy informacyjne;
- informacje dotyczące jednego wydarzenia podawane są w sposób odmienny, a ich interpretacje są niejednokrotnie zupełnie odmienne. Warto zaznaczyć tutaj, że interpretacja określonych faktów często jest czynnikiem determinującym opinie i wybory słuchaczy;
- skokowy wzrost liczby informacji powoduje, że każda z nich ma coraz mniej czasu, aby zaprzętnąć uwagę odbiorcy. Przebijają się te najprostsze i najkrótsze, a bardziej wyrafinowane nie mają szans. Powoduje to *zanik umiejętności myślenia przyczynowo-skutkowego, a z kolei nasz obraz świata coraz wyraźniej przypomina zbiór pojedynczych klocków, które można przedstawiać*³⁷.

W tej sytuacji pytaniem nadal pozostaje, czy informacja sama w sobie i opisany sposób kształtowania umiejętności myślenia umożliwiają rozwiązanie wszystkich problemów i kształtowanie właściwych relacji: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – likwidowanie nierówności społecznych?*

W społeczeństwie informacyjnym o szansach nadążania za rozwojem – zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i społeczeństw – będzie decydować edukacja³⁸ w skali całego życia. Człowiek będzie musiał być przygotowany do kilkukrotnej zmiany zawodu w trakcie swojego życia³⁹, a nie tylko miejsca pracy. Wprawdzie W. Cellary pisze, że *na rynku pracy ludzka wiedza i inteligencja*

³⁶ J. Mikułowski-Pomorski, *Spółczesność informacji czy społeczeństwo komunikujące się? Słowo wstępne* [w:] A. Mattelart, *Spółczesność informacji*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2004, s. V.

³⁷ P. Bratkowski, współpraca T. Maćkowiak, J. Romanowicz, M. Rabij, *Śmierć telewizji. Telewizja już nie uczy. Tylko bawi. Internet zaczął za to kształtować osobowość ludzkości*, „Newsweek” z dn. 25.07.2004.

³⁸ A. P. Wierzbicki, *Początki społeczeństwa informacyjnego*, wyd. cyt., s. 7.

³⁹ *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Raport o rozwoju społecznym. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002, s. 7.

będą w cenie tylko o tyle, o ile staną się podstawą kreatywności⁴⁰, ale równocześnie stwierdza, że wiedza stanie się też towarem – przedmiotem handlu – kupna i sprzedaży – zatem człowiek zamiast zdobywać wiedzę, będzie mógł po prostu kupić program i uzyskać efekt posiadania wiedzy⁴¹. Co to oznacza dla człowieka, dla rozwoju osoby ludzkiej (w dobie konstruowania *homo electronicus*)? Jaki to będzie mieć wpływ na wartość kapitału ludzkiego (L)?

W praktyce budowa *społeczeństwa informacyjnego* i – jego wyższej formy – *społeczeństwa wiedzy* może być urzeczywistniana w dwóch przeciwstawnych – stanowiących względem siebie antytezy – scenariuszach:

- społeczeństwo zdyscyplinowane, scentralizowane rządy, kontrola nad obywatelami, co umożliwiał przygotowywany do walki z terroryzmem projekt TIA (Total Information Awareness – Totalna Świadomość Informacyjna) – superorganizm złożony z ludzi i systemów komputerowych. *Myśl powstająca w ludzkiej głowie będzie automatycznie tłumaczona przez specjalny interfejs neuronowy i po przetworzeniu w zewnętrznym mózgu będzie wracać do człowieka we wzbogaconej formie*⁴²,
- społeczeństwo transformacyjne – z technologią jako siłą napędową. Model ten jest również urzeczywistniany: przyrost wolności polegający na akceptowaniu zachowań dewiacyjnych, uczenie otwartości, rozbudzanie dążeń do osiągnięć, patrzenie w przyszłość, nieodwoływanie się do historii⁴³.

Syntetycznie ujmując kwestię budowania społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa wiedzy należy stwierdzić, że pewnym uproszczeniem jest twierdzenie, że społeczeństwo takie od poprzednich będzie się różnić rodzajem zasobu produkcyjnego decydującego o „rozwoju”. Prawda bowiem jest taka, że różnica między tymi społeczeństwami nie tyle tkwi w rodzajach zasobów decydujących o „rozwoju”, ile w zastępowaniu depozytu wartości przez wiedzę. W tym kontekście budowanie społeczeństwa informacyjnego i cywilizacji informacyjnej stanowi próbę urzeczywistniania hipotezy Sokratesa: wystarcza wiedzieć, aby czynić. Sokrates uważał wiedzę jako warunek dostateczny cnoty i definiował cnotę jako wiedzę⁴⁴. Niestety, przez wieki przyjęta przez Sokratesa hipoteza nie potwierdziła się. Ale w społeczeństwie informacyjnym jej wdrożenie i urzeczywistnienie wspierać będzie infrastruktura informacyjna, czego przykładem może być projekt TIA i implanty emocjonalne⁴⁵, a co w konsekwencji zmieni charakter cnoty. Cnota będzie funkcją technologii, a nie depozytu niezrelatywizowanych wartości i wolnego wyboru człowieka. Czy cnota oparta

⁴⁰ Tamże, s. 6.

⁴¹ Tamże, s. 15.

⁴² W. Sadowski, *Byt i bajt*, „Polityka” 2003, nr 40.

⁴³ *Polska w drodze*, wyd. cyt., s. 77.

⁴⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Tom I, PWN, Warszawa 1958, s. 92.

⁴⁵ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt*, wyd. cyt.

na wiedzy skutecznej przyczyni się do likwidowania nierówności społecznych? Pytanie to pozostawimy refleksji Czytelnika.

Kluczową funkcję w społeczeństwie informacyjnym, w społeczeństwie wiedzy i w procesie globalizacji spełniają *technologie*.

Technologie w literaturze funkcjonowały jako dwa pojęcia dotyczące technicznych aspektów wytwarzania: technologie i techniki. Jednak za G. Ritzerem, przez technologie rozumiemy nie tylko maszyny, narzędzia i procesy fizyko-chemiczne, ale również surowce, umiejętności, wiedzę (por. społeczeństwo wiedzy F. P.), przepisy, regulaminy, instrukcje, standardy, dyrektywy, systemy zarządzania i techniki, podręczniki oraz procedury postępowania (F. P.)⁴⁶. A zatem pojęcie *technologie* jest pojęciem szerszym. Tak rozumiane pojęcie *technologie* znajduje swoje urzeczywistnienie – w szerokim zakresie – w gospodarce sieciowej, stanowiącej nerw procesu globalizacji i społeczeństwa wiedzy. Potwierdza to analiza dziesięciu reguł obowiązujących w gospodarce sieciowej⁴⁷.

Technologie można podzielić na dwa podzbiory:

- standaryzowane, obowiązujące w procesie globalizacji⁴⁸, a zatem takie, które w szerokim zakresie wykorzystują prawa fizyki i biologii. Na przykład technologie ukierunkowane na tworzenie nowych konfiguracji atomów, umożliwiające tworzenie wielu materiałów (węgiel – na diament; piasek – na chip do komputera⁴⁹); stosujące prawa biologii: darwinowskie prawo do walki o byt na rynku wolnej konkurencji, technologie wykorzystujące prawa genetyki, klonowanie; technologie informatyczne zmierzające do obleczenia ziemi w *cyfrową skórę* – przypominającą nasz system nerwowy⁵⁰; stosujące przejścia metasystemowe zachodzące w przyrodzie, wykorzystywane są do budowy czegoś, co nazywa się Globalnym Mózgiem (projekt TIA – Total Information Awareness). Zastosował je radziecki (obecnie rosyjski) fizyk i cybernetyk V. Turchin, wykładowca na City University w Nowym Jorku. Dzięki tym rozwiązaniom – jak już w tekście napisano – myśl powstająca w ludzkiej głowie – w związku z walką z terroryzmem – będzie automatycznie tłumaczona przez specjalny interfejs neuronowy i po przetworzeniu w zewnętrznym mózgu będzie wracać do człowieka we wzbogaconej formie. A jakie będą granice kontrolowania tych myśli?

⁴⁶ G. Ritzer, *Mcdonalizacja społeczeństwa*, Muza S.A., Warszawa 1999, s. 177–178.

⁴⁷ K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć prezentowanych strategii dla świata połączzonego siecią*, WIG – Press, Warszawa 2001, także F. Piontek, B. Piontek, *Podstawy ekonomii menedżerskiej. Globalizacja a rozwój zrównoważony i trwały*, WSEiA, Bytom 2003.

⁴⁸ A. Toffler, *Trzecia fala*, wyd. cyt., także K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki*, wyd. cyt., także F. Piontek, *Najlepsze dostępne techniki niestandaryzowane*, „Problemy Ekologii” 2002 nr 2.

⁴⁹ B. Kastory, *Rewolucja w skali mini*, „Wprost”, 2 listopada 2003.

⁵⁰ A. Anderson, *Rewolucja inteligentnego pyłu. Czujniki wszystkich krajów łączcie się*, „Polityka. Świat i Polska” 2003 nr 1 (grudzień 2003 – luty 2004).

Specyfiką standaryzowanych technologii wykorzystujących prawa przyrody jest:

- producenci nowych technologii starają się wymyślić urządzenie zastępujące kilka urządzeń dotychczasowych⁵¹,
- zapewniają one wykładniczy wzrost wydajności (por. rys. 1-E²),
- umożliwiają standaryzację myślenia (por. reguła piąta)⁵².

Do technologii standaryzowanych należy dziesięć reguł gospodarki sieciowej, a reguły te umożliwiają zastępowanie aksjologii filozoficznej aksjologią technologiczną.

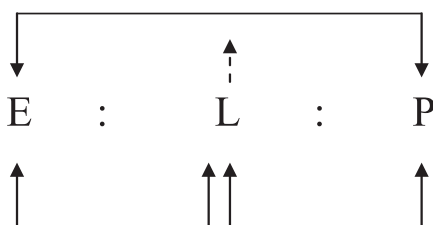
- niestandaryzowane, do stosowania których zachęca i wzywa Mnożnik Cztery. (M4). Mnożnik Cztery jest raportem dla Klubu Rzymskiego. Możemy posłużyć się definicją opisową tej koncepcji. Mnożnik Cztery – to czterokrotny wzrost produktywności zasobów (energii). Z jednej baryłki ropy i jednej tony ziemi chcemy uzyskać czterokrotnie więcej bogactwa. Będziemy mogli wtedy podwoić dobrobyt (2) i dwukrotnie zmniejszyć zużycie zasobów przyrody (2). Stąd:

$$2 \times 2 = 4$$

Mnożnik Cztery – książka o tym samym tytule⁵³ – jest zbiorem (otwartym) najlepszych dostępnych technologii niestandaryzowanych. Ten rodzaj technologii otwarty jest na pracochłonność i nie czyni z kapitału ludzkiego odpadu. A dodać należy, że może stanowić praktyczną formę urzeczywistniania założeń naszej Konferencji. Odmiennosć w zatrudnianiu kapitałów w ramach wymienionych rodzajów technologii można zilustrować następująco:

Nadrzędne kryterium: *maksymalizacja stopy zysku*

BAT*



MNOŻNIK CZTERY

Nadrzędne kryterium: *trwała poprawa jakości życia*

* BAT – Best Available Technique.

E – kapitał ekonomiczny, L – kapitał ludzki, P – kapitał przyrodniczy

⁵¹ *Życie cybermana*, „Wprost”, 23 marca 2003.

⁵² K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki*, wyd. cyt.

⁵³ E. U. von Weizsäcker, A. B. Lovins, L. H. Lovins, *Mnożnik Cztery*, wyd. cyt., także F. Piontek, B. Piontek, *Podstawy ekonomii menedżerskiej*, wyd. cyt.

Przerywana linia strzałki wskazuje, że to kapitał ludzki (L) musi „dobijać” się do technologii. Zapotrzebowanie na kapitał (L) jest ograniczone. Technologie generują nowy rodzaj elit, posiadających dostęp do technologii.

Rozwoju *zrównoważonego i trwałego* nie można rozpatrywać z pominięciem *depozytu niezrelatywizowanych wartości*. Jeśli rozwój zrównoważony i trwały traktować jako bazę, to konsekwentnie depozyt niezrelatywizowanych wartości pełni funkcję nadbudowy, oczywiście nie w znaczeniu dialektyki marksistowskiej. Depozyt niezrelatywizowanych wartości nie jest bowiem kształtowany przez bazę, a przeciwnie poprzez artykułowane kryteria wyznacza kierunki rozwoju zrównoważonego i trwałego (baza).

W literaturze kategorię *rozwój zrównoważony i trwały* definiuje się na różne sposoby⁵⁴ zachowując i akcentując sektorowe ujęcie jej treści. My rozwój zrównoważony i trwały definiujemy jako *trwałą poprawę jakości życia współczesnych i przyszłych pokoleń poprzez kształtowanie właściwych proporcji między trzema rodzajami kapitału: ekonomicznym (E), ludzkim (L) i przyrodniczym (P)* (definicja autorska F. Piontek). Stąd:

E : L : P

I właśnie ta definicja znalazła pełną akceptację na Szybie Zrównoważonego Rozwoju w Johannesburgu w 2002 r.⁵⁵ Jakość życia gwarantowana w art. 5 i 30 Konstytucji RP pełni w tej definicji funkcje kryterialne i integrujące, a centralnym elementem w kształtowaniu jakości życia jest depozyt niezrelatywizowanych wartości, podporządkowanych godności osoby ludzkiej⁵⁶. Podkreślenia wymaga też fakt, że odbiorcami trwałej poprawy jakości życia mają być nie tylko przyszłe pokolenia, ale także pokolenie współczesne. Keynes mawiał: *W długim okresie wszyscy będziemy martwi*⁵⁷, a P. Sulmicki zwykł był podkreślać, że pokolenie, które ponosi wyrzeczenia, powinno zakosztować sukcesu. Tak rozumiana kategoria *rozwój zrównoważony i trwały* skutkuje dla kategorii *kapitał* nową jakością. Syntetycznie rzecz ujmując stwierdzić należy, że żaden z kapitałów nie może być powiększany kosztem pozostałych kapitałów. Myśl tę rozwinęła B. Piontek w graficznym modelu rozwoju zrównoważonego i trwałego⁵⁸.

⁵⁴ B. Piontek, *Koncepcja rozwoju zrównoważonego i trwałego* Polski, PWN, Warszawa 2002, s. 15–26.

⁵⁵ Deklaracja z Johannesburga w sprawie zrównoważonego rozwoju, 4 września 2002 r. (maszynopis) wskazuje na konieczność harmonijnego rozwoju ludzkości z poszanowaniem natury i ludzkiej godności.

⁵⁶ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt*, wyd. cyt.

⁵⁷ Za J. Stiglitzem [w:] *Zrób to sam*, „Polityka” 2004, nr 20.

⁵⁸ B. Piontek, *Koncepcja rozwoju zrównoważonego i trwałego*, wyd. cyt., s. 76–83.

Do depozytu wartości należą następujące podzbiory, które mają istotne znaczenie dla kształtowania poprawnie zdefiniowanego rozwoju:

- dotyczące transcendentnych relacji człowieka,
- związane z godnością osoby i stanowiące o integracji bio-psycho-duchowej człowieka⁵⁹,
- wynikające z prawa naturalnego, a dotyczące: prawa do życia, wolności, rodziny (nuklearnej, a nie modularnej, urzeczywistniającej prawa przyrody), wychowania, pracy, bezpieczeństwa, odpoczynku, własności, godnych warunków życia, cierpienia i prawa do naturalnej śmierci,
- dotyczące unormowań moralnych. Farzin Davachi do zbioru tych wartości zalicza: „(...) prawość, prawdomówność, godność, zaufanie, łagodność, szacunek do samego siebie i innych, uprzejmość, poczucie piękna, odwagę, współpracę, sprawiedliwość, jedność, czystość, lojalność, szczodrość, służba innym, wytrwałość, dążenie do doskonałości itp.”⁶⁰ Umożliwiają one podejmowanie moralnych decyzji i postępowanie według nich⁶¹.
- zawarte w aksjologii, np. zasada sprzeczności, zasada największej pewności, ontologiczna zasada: *od możliwości do bytu nie ma przenoszenia*, prawo do prawdy, prawo do oceny aksjologicznej skutków rozwiązań technicznych⁶²,
- zachowanie właściwych relacji między naukami podstawowymi a stosowanymi; humanistycznymi a przyrodniczymi i technicznymi,
- przekazywane w tradycji, historii, przysłowiach,
- związane z tożsamością rodzinną, religijną, lokalną i narodową,
- dotyczące kultury materialnej i wszystkie wartości ekonomiczne, które są efektami pracy rąk ludzkich i ludzkiego umysłu,
- prawo do kształtowania świadomości zintegrowanej, a nie zastępowanie kształcenia sektorowym szkoleniem i zalewaniem człowieka potokiem informacji⁶³. Nasze stwierdzenie znajduje umocowanie w jednej z anegdot odnoszącej się do Sokratesa, który wskazał na kryteria dotyczące informacji: *kryterium prawdy, kryterium dobra i kryterium konieczności*; i w stwierdzeniu

⁵⁹ S. Hvozdk, *Psychologické pohl'ady na edukáciu a postmodernizmus. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity*, Prešov 2001, s. 128; także S. Hvozdk, *Rozwój identyczności a ostateczne cele ludzkiego życia w warunkach wychowania ekologicznego* [w:] *Kapitał ludzki w procesie globalizacji a w rozwoju zrównoważonym i trwałym*, red. F. Piontek, ATH w Bielsku-Białej, WSEiA w Bytomiu, EcoEdycja, Wisła 2002, s. 157–197.

⁶⁰ Z prof. Farzinem Davachi, lekarzem amerykańskim, specjalistą ds. HIV i AIDS rozmawiała Ewa Jadłowska [w:] „Rzeczpospolita” – magazyn 2001 nr 36.

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Czerny, *Główne nurty filozofii nauki*, BMF, Katowice 2003, s. 148.

⁶³ B. Piontek, *Znaczenie kształtowania świadomości zintegrowanej dla cywilizacji informacyjnej* [w:] *Środowisko i rozwój*, tom 10, WSEiA, Bytom 2004 (w druku).

S. Świeżawskiego: *Nie wystarcza wiedza, konieczna jest mądrość*⁶⁴. W rozwoju zrównoważonym i trwałym podmiotowości człowieka (jako cechy kapitału ludzkiego) nie można sprowadzić do świadomości i samowiedzy. Potrzebne są cnoty intelektu (mądrość) i woli (umiarkowanie, męstwo, roztropność i sprawiedliwość)⁶⁵. A to właśnie uwarunkowane jest kształtowaniem świadomości zintegrowanej. Natomiast w świadomości ukształtowanej sektorowo istnieje możliwość łatwego zlokalizowania wzorców urzeczywistniających prawa przyrody, tj. szeroko rozumianej pożądlivosti, konsumpcjonizmu i materialistycznego widzenia świata. U podstaw kształcenia sektorowego leży aksjologia technologiczna, która eliminuje depozyt niezrelatywizowanych wartości. Niniejsze stwierdzenie znajduje potwierdzenie w wypowiedzi C. Meada: *Słuchajcie techniki, zobaczcie co ona wam mówi*⁶⁶. W punkcie trzecim niniejszego artykułu pokażemy, czym skutkują technologiczne aksjomaty dla kategorii kapitału.

Depozyt wartości jest zbiorem hierarchicznie uporządkowanym. Próba zrelatywizowania wartości należących do depozytu może być dokonana na kilka sposobów: wyłączenie ze zbioru określonej wartości lub wprowadzenie do zbioru wartości pozornej (antywartości), która do niego nie należy, pozbawienie określonych wartości tzw. sacrum, zabsolutyzowanie jakiejś wartości i zdyskredytowanie innych, zmiana struktury hierarchicznej na skali wartości⁶⁷, negowanie umocowania depozytu wartości w religii⁶⁸, oparcie depozytu wartości na wynikach nauki, które z natury rzeczy mają jedynie charakter probalistyczny.

Warunkiem przyjęcia wartości wyższego rzędu jest uznanie przez człowieka wartości o charakterze elementarnym. Z kolei nieakceptowanie wartości nadrzędnych skutkuje deregulacją i relatywizacją wartości podstawowych.

⁶⁴ Jaki humanizm XXI wieku. Z Prof. Stefanem Świeżawskim rozmawiała Anna Jarmusiewicz, „Rzeczpospolita” 2001, nr 83.

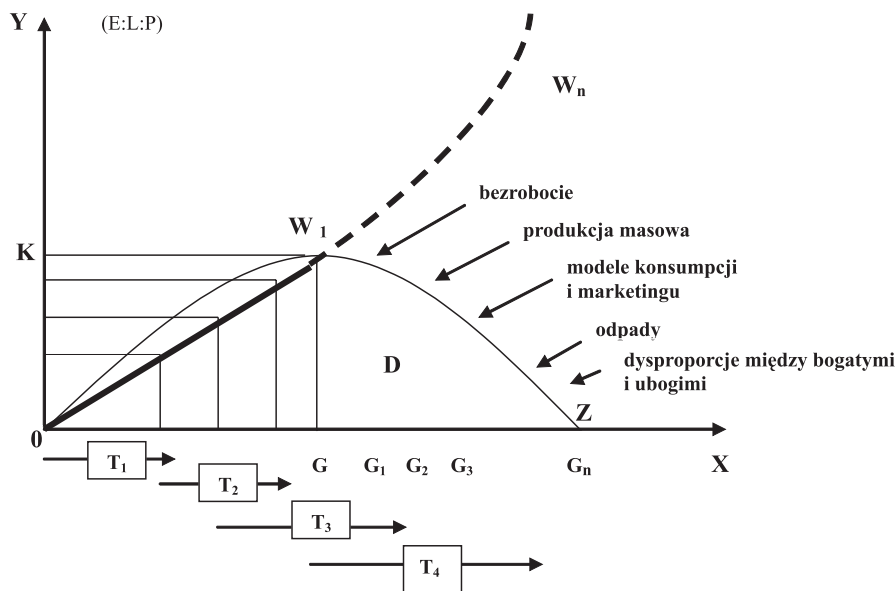
⁶⁵ Tamże, także F. Piontek, *Kontrowersje i dylematy wokół rozwoju zrównoważonego i trwałego* [w:] *Ekonomia a rozwój zrównoważony*, red. F. Piontek, tom 1, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001, s. 43.

⁶⁶ K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki*, wyd. cyt., s. XV.

⁶⁷ S. Hvozdk, *Rozwój identyczności*, wyd. cyt., K. Popielski, *Człowiek – wartości – sens*, RW KUL, Lublin 1996.

⁶⁸ F. Piontek, *Sektorowość i integralność kapitału ludzkiego w procesie globalizacji a w rozwoju zrównoważonym i trwałym* [w:] *Kapitał ludzki w procesie globalizacji*, wyd. cyt.

**MODEL WSPÓLZALEŻNOŚCI MIĘDZY POSTĘPEM
TECHNOLOGICZNYM, PROCESEM GLOBALIZACJI A ROZWOJEM
ZRÓWNOWAŻONYM I TRWAŁYM – GENEROWANIE DYSPROPORCJI,
W TYM NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH**



Rys. 1. Współzależność między postępow technologicznym (T), procesem globalizacji (X) mierzonym wzrostem kapitału ekonomicznego (E), a rozwojem zrównoważonym i trwałym (Y) gdzie:

- T – technologie – zgodnie z definicją przyjętą w punkcie 1,
- X – proces globalizacji, mierzony wzrostem kapitału ekonomicznego (E) i stopy zysku, będący funkcją inwestowania w technologie oraz zużycia energii [$X=f(T_n)$],
- Y – rozwój zrównoważony i trwały, który obejmuje poprawę jakości życia i proporcje pomiędzy kapitałami (E : L : P), między kapitałochłonnością, pracochłonnością i przyrodochłonnością (w tym powiększanie kapitału ekonomicznego, ale nie kosztem pozostałych kapitałów, tj. L i P).

Źródło: Opracowanie własne F. Piontek.

Na rys. 1 w punkcie G do technologii wprowadzone zostały prawa przyrody, które powodują wykładniczy wzrost efektów. Efekt ekonomiczny – mierzony wzrostem ekonomicznym na osi (X) na odcinku od G do G_n oraz efekt ekonomiczny – na osi Y powyżej punktu K, gdzie „rozwój” ograniczony zostaje do powiększania kapitału ekonomicznego (E), stąd E². Z kolei kapitały L i P na

odcinku $G-G_n$ „schodzą” do obszaru złych struktur (D). W punkcie G wzrost gospodarczy, który jest czymś naturalnym (składową rozwoju i któremu odpowiada $prosta\ 0W_1$) przekształcił się w proces globalizacji (W_1-W_n , czyli wzrost wykładniczy E^2) i dokonuje się kosztem rozwoju (W_1-Z).

Natomiast na odcinku od 0 do G urzeczywistniany jest rozwój zrównoważony i trwały, który wykorzystuje technologie niestandardyzowane (M4), ale nie wyklucza – w określonym zakresie – stosowania także technologii standardyzowanych.

Umocowanie kategorii *kapitał* w tych dwóch istotnie różniących się przedziałach $0-G$ oraz $G-G_n$ stwarza dla tej kategorii zasadniczo odmienne konsekwencje:

- w przedziale od 0 do G:
 - aksjologicznie przyjmuje się istnienie trzech kapitałów: ekonomicznego (E), ludzkiego (L) i przyrodniczego (P),
 - najwyższą rangę przypisuje się kapitałowi ludzkiemu (L), co nie oznacza, że nie dopuszcza się zróżnicowania w ramach tego kapitału. Zróżnicowanie takie ma jednak charakter wtórny i ograniczony,
 - rozwój jednego kapitału, np. ekonomicznego (E) nie może dokonywać się kosztem pozostałych kapitałów (L i P);
- w przedziale od G do G_n :
 - wartość nadrzędną, ale względną posiada tylko jeden kapitał, tj. ekonomiczny (E),
 - kapitał ludzki (L) – w większości – traktowany jest jako odpad. Określoną wartość, ale również względną posiadają jedynie elity technologicznie wykształcone, reprezentujące społeczeństwo wiedzy,
 - kapitał przyrodniczy (P) traktowany jest relatywistycznie i podporządkowany stopie zysku. Technologia bowiem – zdaniem W. Kłosowskiego i J. Wardy – definiuje zasoby i błędem jest – uważają wymienieni autorzy – przyjmowanie za punkt wyjścia w planowaniu strategicznym diagnozy stanu zasobów gminy⁶⁹. Jeśli nawet technologie oparte na prawach przyrody oszczędzają zapotrzebowanie na zasoby na etapie produkcji, to – poprzez marketing – wykładniczo zwiększają dynamikę gromadzenia odpadów na etapie konsumpcji. Zmieniając strukturę transportu proces globalizacji preferuje niską emisję i hałas, co można udowodnić w szerokim zakresie na przykładzie Polski, innych państw, a nawet kontynentów (Azja⁷⁰). Gminy i państwa konkurując między sobą o pozyskanie kapitału ekonomicznego (inwestorów) obniżają – obok wymogów socjalnych – wymogi środowiskowe, czyli konkurują kosztem kapitału przyrodniczego (P).

⁶⁹ Za B. Piontek, *Znaczenie kształtowania świadomości zintegrowanej*, wyd. cyt.

⁷⁰ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, wyd. cyt.

Oparcie technologii na prawach przyrody ma charakter materialistyczny i deterministyczny. Wdrażanie takich technologii stanowi daleko posunięte urzeczywistnienie marksizmu i leninizmu, gdyż pozwalają one jednorodnie traktować całą rzeczywistość, tj. materialistycznie i dialektycznie. Potwierdza to W. Tatariewicz⁷¹, a także zachodząca zbieżność między poglądami wyrażonymi w pracach A. Tofflera⁷² i *Manifestem komunistycznym* K. Marksa i F. Engelsa dotycząca: likwidacji rodziny, likwidacji ojczyzny, wolności handlu, rynku światowego, unifikacji produkcji przemysłowej i odpowiadających jej warunków życia⁷³.

Technologie oparte na prawach przyrody urzeczywistniają determinizm i godzą w depozyt niezrelatywizowanych wartości, pełniący funkcję nadbudowy dla rozwoju zrównoważonego i trwałego. Technologie usiłują te wartości przekształcić, zrelatywizować albo wyeliminować (od społeczeństwa opartego na depozycie wartości do społeczeństwa opartego na wiedzy). Można stwierdzić, że w wyniku takich procesów aksjologia filozoficzna bywa zastępowana aksjologią technologiczną, a relacja: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* doznaje głębokiego zachwiania.

PRZEGLĄD AKSJOLOGII TECHNOLOGICZNEJ I JEJ SKUTKÓW DLA KATEGORII **KAPITAŁ**

Przedmiotem niniejszego punktu jest odpowiedź na pytanie: czym skutkują dla kategorii *kapitał* – a w swej istocie dla jego wartości – poszczególne reguły gospodarki sieciowej:

- potęga decentralizacji⁷⁴ – reguła pierwsza – urzeczywistniana jest poprzez dzielenie wszystkiego co się da na proste, a nawet głupie elementy i łączenie ich w nową jakość. Reguła ta może znajdować zastosowanie do podnoszenia wartości kapitału ekonomicznego (E) np. w lotnictwie, w systemach zaopatrzenia. Ale może także być wykorzystywana do obniżenia wartości kapitału ekonomicznego (E). W procesie restrukturyzacji reguła ta zastosowana została do państwowych przedsiębiorstw (kapitał ekonomiczny E), na bazie których („matki”) zostały wyodrębnione spółki („córki”). Wykorzystanie tej reguły miało istotny wpływ na dokonywanie zmian w strukturze wartości, a potem własności kapitału ekonomicznego (E).

⁷¹ W. Tatariewicz, *Historia filozofii tom 3*, PWN, Warszawa 1958, s. 359–360.

⁷² A. Toffler, *Trzecia fala*, wyd. cyt., s. 43, 45, 166, 333 i inne, także A. Toffler, *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań, s. 88–89.

⁷³ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, KIW, Warszawa 1976, s. 98–101.

⁷⁴ K. Kelly, *Nowe reguły nowej gospodarki*, wyd. cyt., interpretacja także F. Piontek, B. Piontek, *Podstawy ekonomii menedżerskiej*, wyd. cyt., rozdział szósty.

Reguła decentralizacji znajduje również zastosowanie do kapitału ludzkiego (L)⁷⁵. Z analizy K. Kelle'go wynika, że logika decentralizacji będzie obejmować wszystkie możliwe obszary i nas samych. A. Toffler wskazuje na zastosowanie reguły decentralizacji do rodziny i zastąpienie modelu rodziny nuklearnej modelem – nienuklearnej (modularnej, urzeczywistniającej prawa przyrody)⁷⁶. Tak samo możliwe jest zastosowanie tej zasady do przekształcania świadomości, czy w religii (New Age), a – w powiązaniu z regułą trzecią – do prowadzenia „wojny cywilizacyjnej”, polegającej na tym, że zdeorientowana większość staje się niezdolna do obronienia swoich słusznych racji i ustępuje mniejszości, uznając zasadność obrony – rzekomo – wykluczonej mniejszości⁷⁷, a także do kształtowania społeczeństwa wiedzy. Właśnie sposób kształcenia zadecyduje o wartości kapitału ludzkiego (L). Teza nasza znajduje potwierdzenie w wizji szkolnictwa wyższego zarysowanej w dokumencie *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Jest ona następująca: otóż zakłada się rezygnację z uniwersytetu humboldtowskiego oznaczającego jedność miejsca i badań, nauczania i wychowania, działającego w warunkach braku konkurencji. Student przestanie być przywiązany do miejsca studiów. Będzie zapewne tworzył swoje wykształcenie przez konfigurowanie go ze składników oferowanych przez różne uczelnie. Uczelnie będą koncentrowały się podobnie jak podmioty gospodarcze, na realizacji misji zapewniającej jej przewagę konkurencyjną*⁷⁸. W tej koncepcji znajduje zastosowanie pierwsza zasada gospodarki sieciowej: zasada decentralizacji – *dziel wszystko na małe, głupie elementy*. Pytaniem jest, czy student je poskłada? W sposobie poskładania leży bowiem istotna różnica między miernym a dobrym wykształceniem, między miernym a dobrym wykładem. Omówiona w dalszej części tekstu trzecia zasada dotycząca powszechności upoważnia do zrównywania początkującego studenta z wieloletnim profesorem i do powierzania studentowi tego, co powinno być dziełem mistrza. Proces kształcenia stanowi określoną całość, z której w prezentowanej wizji rezygnuje się. Pytaniem pozostaje, jakie student będzie miał kwalifikacje do *konfigurowania własnego wykształcenia ze składników oferowanych przez różne uczelnie*? Na czym taka konfiguracja ma polegać? Czy student będzie swoistym nieuchwytnym i nieznanym tworem pojawiającym się i znikającym wedle swych potrzeb? Jakie czynniki będą decydowały o doborze tychże składników? I które z nich będą miały decydujące znaczenie? Czym w tej sytuacji będzie *społeczeństwo wiedzy*, którego wizja napawa nas uwielbieniem, szacunkiem, a także wiarą i nadzieją na lepsze jutro?

⁷⁵ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt wartości*, wyd. cyt., podrozdział 2.3.

⁷⁶ A. Toffler, *Trzecia fala*, wyd. cyt., s. 43, A. Toffler, *Szok przyszłości*, wyd. cyt., s. 88.

⁷⁷ B. Wildstein, *Wolność potrzebuje fundamentu* [w:] *Rzeczpospolita* 2004 nr 100.

⁷⁸ *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, wyd. cyt., s. 131.

Tworzenie wielokulturowej wizji już dziś budzi wiele wątpliwości. Funkcjonujące obecnie tzw. euroszkoły są tego przykładem. Dzieci eurokratów, wychowane w duchu tolerancji i otwarcia na świat, przestają się identyfikować z konkretną grupą narodową czy kulturową. Nie czują się w pełni u siebie ani tam, gdzie się wychowali, ani w kraju, w którym mieszkają. Są mobilni niezwykle, lecz niezwiązani z żadnym krajem czy narodowością, a dodać należy, że w przyszłości – niezwiązani także z rodziną. Ci uczniowie sami wypowiadają się w następujący sposób: *nie sposób na dłuższą metę żyć bez żadnego punktu odniesienia, ludzie, którzy wychowali się w międzynarodowym środowisku, wszędzie czują się obcy*. B. Wojciszke z Instytutu Psychologii PAN nazywa to *skazaniem na indywidualizm*⁷⁹.

A zatem w świetle przeprowadzonej analizy odpowiedź na pytanie, czym dla kategorii *kapitał* skutkuje reguła powszechnej decentralizacji – wydaje się być oczywista.

- coraz większe zyski, samonapędzający się sukces – reguła druga – dotyczy przede wszystkim wartości sieci. Reguła n^2 polega na tym, że kiedy przyłącza się jeden nowy element, wykładniczo rośnie liczba nowych połączeń. W sieci zwiększające się zyski powiększające kapitał ekonomiczny (E) są wytworem i wspólną własnością całej sieci, a nie konkretnego przedsiębiorstwa. Mogą jednak być dzielone nierówno. Znaczenie tej reguły dla struktury dostępu do kapitału ekonomicznego (E) wydaje się być istotne.

Reguła druga nie pozostaje również bez znaczenia dla kapitału ludzkiego (L). Wykładniczo wzrastająca wydajność eliminuje człowieka z procesu wytwarzania (por. rys. 1). Wzrost wydajności bazuje na daleko posuniętej unifikacji i standaryzacji oraz przyczynia się do szerokiego postępu kontrolnego. Jeśli sukces w sieci naśladuje model biologiczny i kształtuje się wykładniczo, to i katastrofy mogą przebiegać lawinowo i stanowić zagrożenie dla człowieka.

- powszechność, a nie rzadkość, cenne jest to, co mają wszyscy – reguła trzecia – duplikacja, powielanie, kopiowanie są powszechne, właściwe i słuszne. Powszechność zwiększa wartość, sprzyja otwieraniu zamkniętych systemów, stwarza ogromną liczbę możliwości, likwiduje priorytety i ich nie uznaje. W świetle tej zasady wartość kapitału ekonomicznego (E) wzrasta wykładniczo, kiedy liczba systemów, w jakich uczestniczy, zwiększa się liniowo. Jednak z każdym otwarciem pojawiają się nowe koszty, a kontrola nad „środowiskiem” i komunikacją maleje. Rosną obawy o trwałość systemu. Zasada ta wpływa na zmianę natury samej kategorii *wartości* kapitału.

Konsekwencje reguły powszechności dla kapitału ludzkiego (L) i depozytu wartości mogą przybierać różne formy:

⁷⁹ M. Krukowska, *Generacja brukselska*, „Newsweek” z dn. 2004-02-29.

- kompleksowe negowanie wartości poprzez negowanie priorytetów, które stanowią istotny element w kształtowaniu procesu rozwoju,
- w procesie kształcenia kapitału ludzkiego (L) utrwalanie zasady: nie matura lecz chęć szczerą czyni z ciebie oficera i zrównywanie umiejętności profesora ze studentami, a w sztuce – promowanie miernoty,
- zrównywanie z wartościami antywartości i oswajanie ludzi z antywartościami, a w konsekwencji sprowadzanie wszystkiego *do parteru*. Nie oznacza to, że określonych zachowań nie należy piętnować, ale to z kolei pozostaje w kolizji z zaleceniami dotyczącymi akceptowania zachowań dewiacyjnych⁸⁰,
- negowanie mechanizmu tworzenia kultury materialnej niezbędnej dla utrwalania tożsamości,
- w stosunku do godności, jednorazowości i niepowtarzalności osoby ludzkiej – podejmowanie prób klonowania (i powielania) człowieka.
- niech wszystko będzie za darmo; dlatego sieć wynagradza hojnych – reguła czwarta – gwałtownej poprawie jakości towarzyszy gwałtowny spadek cen. A skąd zysk? Tempo, w jakim technologie rozbudzają popyt jest szybsze niż tempo spadku cen. Wartość kapitału (E) uwarunkowana jest wyobraźnią otoczenia, którego funkcją jest popyt. W ramach tej zasady również konsumenci, którym dostarcza się produkty w wersji beta, uczestniczą w doskonaleniu jakości i w powiększaniu kapitału (E).

Dla kapitału ludzkiego (L) i depozytu wartości reguła ta skutkuje następująco:

- tania i obfita informacja umożliwia zawłaszczenie uwagi,
- wykładnicza krzywa popytu służy urzeczywistnianiu daleko posuniętego konsumpcjonizmu i podstawowego prawa komunizmu coraz lepszego zaspokajania potrzeb,
- umożliwia materialistyczne i dialektyczne traktowanie człowieka podporządkowanego materialnym potrzebom,
- może służyć zrównywaniu wartości z tym, co stanowi brak wartości, bowiem wszystko sprowadza się do wspólnego mianownika – do zera.
- najpierw nakarm sieć; to co dobre dla sieci, jest dobre dla jej uczestników – reguła piąta – warunkiem sukcesu sieci jest angażowanie uczestników. Indywidualna lojalność przesuwana się z przedsiębiorstw na sieć. Reguła ta dematerializuje kapitał ekonomiczny (E). Nie liczy się *wartość przedsiębiorstwa*, a *liczy się wartość sieci*. Natura kategorii kapitału ekonomicznego (E) uległa zmianie.

Według tej reguły, ludzkie zachowania kształtowane są przez standardy, a nie przez depozyt wartości. Należy wyrażać gotowość do odejścia od własnego

⁸⁰ *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, wyd. cyt., s. 77.

standardu (zwłaszcza jeśli jest on lepszy) i przyjęcia standardu cudzego w celu wzmocnienia efektu sieci. Znaczenie tej zasady dla wartości kapitału ludzkiego (L) i depozytu niezrelatywizowanych wartości nie wymaga dodatkowego objaśnienia.

- wspinać się na szczyt; po sukcesie krok do tyłu – reguła szósta – *przedsiębiorstwa wkładają wiele wysiłku w posuwanie się do góry (wtedy w tradycyjnym rozumieniu wzrasta ich wartość)*, inwestują w rozwój produktu, aby osiągnął on wierzchołek i maksymalnie przystosował się do wymagań stwarzanych w środowisku konsumentów. W ten sposób przedsiębiorstwo może osiągnąć szczytową skuteczność zapewniającą maksymalne powiększanie kapitału ekonomicznego (E). Jednak szczyty mogą być nie tylko najwyższe, ale także fałszywe. Wtedy gorsze dostosowanie i niepodjęcie ryzyka zejścia w dół może zbliżyć przedsiębiorstwo do ryzyka zniknięcia z rynku. Należy zauważyć, że jedna z prac W. I. Lenina nosi tytuł: *Krok naprzód, dwa kroki wstecz* (1904). A funkcjonowanie reguły szóstej w praktyce dobrze rozumiał jeden z bohaterów W. S. Reymonta-Grossman, działający w Łodzi, o którym autor pisze: *Stał źle w interesach (...) więc żeby się poprawić urządził pożar fabryki i składów, które były wysoko zaasekurowane w kilku towarzystwach. Odbierze asekurację, która mu w czwórnasób pokryje straty (...) w języku zwyczajnym nazywa się to dobrym interesem*⁸¹. Ogólnie można stwierdzić, że reguła szósta gospodarki sieciowej relatywizuje kategorię wartości kapitału w jego rzeczowej, ale także finansowej formie i pozbawia go cechy trwałości.

Reguła ta godzi w tradycję jako formę przekazywania wartości i wyrывa człowieka (kapitał ludzki L) z jego korzeni oraz podważa trwałość rozwoju.

- przestrzeń zamiast miejsca, inny sens bycia wielkim – reguła siódma – sprawi, że terenem działania nowej gospodarki stanie się przestrzeń, tj. sztucznie stworzone środowisko elektroniczne i tam będzie się przenosić coraz więcej transakcji. Przestrzeń geograficzna jako składowa kapitału przyrodniczego (P) przestaje warunkować funkcjonowanie gospodarki. A jak zmieni się wartość kapitału? W nowej gospodarce sieciowej nastąpi przejście od łańcucha wartości do sieci wartości. Czy możliwe będzie określenie wartości np. *przedsiębiorstwa*? Technologia sieci nie eliminuje pośredników, ona ich płodzi. Rośnie liczba podmiotów mających dostęp do kapitału (E). A jakie to będzie mieć znacznie dla określenia i zachowania wartości kapitału ekonomicznego (E)?

Dla kapitału ludzkiego i depozytu wartości reguła ta skutkuje następująco:

- umożliwi wydobycie człowieka z jego lokalnej tożsamości,
- natura przestrzeni powoduje, że kontakty międzyludzkie stają się ulotne (ulotność tłumów odwiedzających stronę internetową)⁸²,

⁸¹ W. S. Reymont, *Ziemia obiecana*, T. I., Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 193.

⁸² K. Kelly, *Nowe reguły*, wyd. cyt., s. 98.

- depersonifikuje te kontakty,
- równocześnie dopuszcza funkcjonowanie w niszy (odecinek O–G na rys.1), a przez to umożliwia urzeczywistnianie rozwoju podporządkowanego człowiekowi i otwartego na kapitał ludzki (L).
- żadnej harmonii; wszystko jest płynne w poszukiwaniu stabilnej nierównowagi – reguła ósma – trwała nierównowaga jest celem dobrze zaprojektowanych sieci. W praktyce oznacza to, że nowa gospodarka rozwija się dzięki nieustannemu wymieraniu przedsiębiorstw lub ich przekształcaniu. Obowiązuje perspektywa nieustannego niszczenia funkcjonujących struktur (por. reguła 6).
Reguła ósma relatywizuje kategorię wartości kapitału (E) i pozbawia go cechy trwałości.

Dla kapitału ludzkiego (L) i depozytu wartości reguła ta oznacza:

- relatywizowanie wartości,
- podważanie ciągłości tradycji, wykształcenia, umiejętności wykonywania zawodu,
- równocześnie dopuszcza funkcjonowanie w niszy, a przez to umożliwia urzeczywistnianie rozwoju podporządkowanego człowiekowi (L).
- technologia relacji; zaczynaj od techniki, kończ na zaufaniu – reguła dziewiąta – sieć jest strukturą mającą generować relacje ekonomiczne między: przedsiębiorstwem a innymi przedsiębiorstwami; przedsiębiorstwami a klientami; klientami a rządem; klientami a maszynami (prosumpcja); maszynami a maszynami. Technologie chipów oraz nieograniczonej przepustowości są technologiami relacji. W myśl tej zasady *wartość przedsiębiorstwa* umocowana jest nie w technologiach, a w relacjach. Oznacza to, że dziewiąta reguła relatywizuje kategorię *wartości kapitału (E)* i pozbawia go cechy trwałości.
Dla kapitału ludzkiego (L) i dla depozytu wartości reguła ta skutkuje:
- technologizacją relacji także interpersonalnych,
- przekształcaniem relacji w hiperrelacje – wykraczające poza lokalną tożsamość,
- głębokim naruszeniem prywatności i doprowadzeniem do wiedzy symetrycznej między osobą a jej otoczeniem,
- zawłaszczeniem relacyjnego bytowania człowieka, które promuje godność osoby ludzkiej.
- możliwość jest ważniejsza od wydajności, nie rozwiązuj problemów – szukaj okazji – reguła dziesiąta – właściwą miarą postępu nie jest produktywność, a liczba nowych możliwości generowanych przez przedsiębiorstwo bądź innowację. W nadchodzącej epoce wyznaczenie nowej działalności ważniejsze będzie od podnoszenia wydajności w działalności dotychczasowej. Dla analizowanej kategorii kapitału (E) oznacza to umocowanie go w sferze daleko posuniętej niepewności, zrelatywizowanie tej kategorii i pozbawienie jej ce-

chy trwałości. W tej sytuacji należy się zgodzić z prof. J. Stiglitzem, który stwierdził: *za wzbogacenie się niewielkiej grupy ludzi zapłaciła cała gospodarka (...) i miliony akcjonariuszy, którzy stracili swoje oszczędności*⁸³.

Dla kapitału ludzkiego (L) i depozytu wartości reguła dziesiąta powoduje:

- relatywizowanie wartości,
- podważanie aksjologicznej zasady *od możliwości do bytu nie ma przenoszenia*,
- przekreślanie – obowiązującej w działaniu – zasady wiarygodności⁸⁴.

Warto wspomnieć, że w sposób bardzo sugestywny funkcjonowanie tej reguły w praktyce opisuje W. S. Reymont w książce *Bunt. Obiecanka – cacanka, a głupiemu radość. Nic nie lęsz. Szczęście leży w nadziei. A czymże żyli dotąd? I jeszcze powiadają: nadzieja matką głupich, a ja bym wyla na wszystek świat, że nadzieja matką wszystkich (...).* – *Dobrze radzisz, ale co będzie potem, kiedy dojdziemy do góry? – Potem zapomną, co słyszeli, a pójdą na lep owych obietnic i znowu dadzą się prowadzić dalej. Muszą być oszukiwani dla ich szczęścia*⁸⁵.

- W świetle jedenastej zasady, którą sformułował J. Rifkin, a która może stanowić podsumowanie naszych rozważań kategoria kapitału ekonomicznego (E) traci także swój ekonomiczny wymiar, bowiem autor stwierdza: *własność (...) posiadanie jakiegoś kapitału, nieruchomości (...) nie ma już sensu (...)* *W nowym świecie zamiast rynku mamy sieć, zamiast sprzedawców i nabywców – dostawców i użytkowników, zamiast transakcji kupna i sprzedaży – dostęp*⁸⁶. A zatem nie liczy się wartość, a liczy się dostęp.

Zasada ta odniesiona do kapitału ludzkiego (L) i do społeczeństwa wiedzy pozwala stwierdzić: liczyć się będzie dostęp elit do technologii (porównaj schemat dotyczący operacjonalizacji), dostęp pozostałych ludzi do kupowania wiedzy w formie programów i dostęp producentów – do zawłaszczania świadomości.

Prezentowane w niniejszym punkcie rozważania prowadzą do następującego pytania: czy aksjologia technologiczna urzeczywistniana w społeczeństwie wiedzy umożliwia kształtowanie właściwych sprzężeń: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* i czy jest ona drogą do likwidowania nierówności społecznych? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy refleksji Czytelnika.

⁸³ *Zrób to sam*, wyd. cyt.

⁸⁴ F. Piontek, A. J. Nowak OFM, *Osobowy aspekt*, wyd. cyt., podrozdział 2.3.

⁸⁵ W. S. Reymont, *Bunt*, Biblioteka Frandy, Warszawa 2004, s. 86–187.

⁸⁶ J. Rifkin, *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 10.

KAPITAŁ LUDZKI I OGRANICZANIE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH W ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONYM I TRWAŁYM

W punkcie drugim i trzecim niniejszego artykułu wskazaliśmy na skutki i uwarunkowania, jakie dla sprzężeń: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* generuje proces globalizacji, któremu na rys. 1 odpowiada odcinek $G-G_n$ (model a). W niniejszym punkcie podejmujemy odpowiedź na następujące pytania:

- Czy możliwe jest alternatywne, tj. przeciwstawne kształtowanie relacji: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne*, któremu odpowiada odcinek $0-G$ na rys. 1 (model b). Sprowadza się to do pytania, czy obok procesu globalizacji może być urzeczywistniana alternatywna koncepcja rozwoju, jaką jest rozwój zrównoważony i trwały?
- Jakie są odmienne założenia operacyjne urzeczywistniania procesu globalizacji (model a) i rozwoju zrównoważonego i trwałego (model b)?
- Jak wpisać relację: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* w rozwój zrównoważony i trwały (model b)?

W procesie globalizacji – co wykazaliśmy we wcześniej napisanych pracach⁸⁷ i co potwierdza literatura – istnieje możliwość urzeczywistniania rozwoju zrównoważonego i trwałego w ramach niszy (model b).

Dla urzeczywistnienia rozwoju zrównoważonego i trwałego niezbędne jednak jest spełnienie trzech założeń aksjologicznych:

- istnieją trzy kapitały: ekonomiczny (E), ludzki (L) i przyrodniczy (P);
- najważniejszym kapitałem jest kapitał ludzki (L);
- na obecnym etapie – kiedy wydajność wzrasta wykładniczo – kształtowanie właściwych relacji: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* zależy nie tyle od dalszego wzrostu wydajności (wzrostu ekonomicznego E), ile od sposobów podziału, czyli od reguł kształtujących proporcje i ład. Tylko reguły, które artykułują niezrelatywizowane wartości, mogą zapewnić możliwe do zaakceptowania sprzężenie: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – ograniczanie nierówności społecznych*.

W naszych rozważaniach nie negujemy i nie podważamy roli i znaczenia wiedzy, podkreślamy jedynie, że w kształtowaniu poprawnych relacji: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – nierówności społeczne* wiedza pełni funkcje wtórne, a nie priorytetowe.

Przyjęta aksjologia sprawia, że odmienne są założenia operacyjne urzeczywistniania procesu globalizacji (model a) i rozwoju (model b).

⁸⁷ F. Piontek, B. Piontek, *Podstawy ekonomii menedżerskiej*, wyd. cyt.

Tabela 1

Założenia operacyjne modeli urzeczywistniania procesu globalizacji
– model „wyspy szans” (a) i rozwoju – model „niszy” (b)

Model tzw. wyspy szans (a) urzeczywistniający proces globalizacji – wąsko rozumiany wzrost ekonomiczny funkcjonujący w oparciu o następujące założenia: – zabieganie o konkurencyjność wobec zewnętrznych inwestorów, a tym samym osłabienie wymogów wobec inwestora, – inwestycje zewnętrzne są nośnikami standaryzowanych technologii, – zdanie się przede wszystkim na finansowanie zewnętrzne, – kierowanie własnych oszczędności na dodatkową konsumpcję, – stawianie sobie celów „rozwoju”, które przekraczają lokalne możliwości, – dążenie – za wszelką cenę do tzw. standaryzacji (uzyskanie certyfikatu), – zastępowanie programów zrównoważonego rozwoju strategiami rozwoju, które dopuszczają przyjmowanie celów zewnętrznych, – kierowanie się wąsko rozumianą efektywnością ekonomiczną, – reguły podziału oparte są na maksymalizacji zysku właścicieli kapitału i elit.	Model rozwoju realizowany w ramach „niszy” (b) powinien uwzględnić następujące założenia: – uznanie, że najcenniejszym kapitałem jest kapitał ludzki, – gotowość do podjęcia pracy po stronie społeczności lokalnej, – stworzenie możliwości do stosowania i wykorzystywania technologii niestandaryzowanych obok standaryzowanych, – obrona i wykorzystanie popytu wewnętrznego (lokalnego), – obrona depozytu niezrelatywizowanych wartości i lokalnej tożsamości, – zapewnienie, a następnie wykorzystanie określonego poziomu oszczędności krajowych (lokalnych), – kierowanie się na szczeblu gminy (i państwa) efektywnością społeczną, a na szczeblu producentów i inwestorów zintegrowaną efektywnością: ekonomiczną, ekologiczną i społeczną, – reguły podziału i kształtowania proporcji i dostępności do dóbr oparte są na depozycie niezrelatywizowanych wartości.
--	---

Źródło: Na podstawie: F. Piontek, B. Piontek, *Podstawy ekonomii menedżerskiej. Globalizacja a rozwój zrównoważony i trwały*, WSEiA, Bytom 2003, rozdział siódmy.

Analiza obydwu modeli tj. „wyspy szans” (a) i „niszy” (b), prowadzi do następujących wniosków:

- założenia operacyjne obydwu modeli albo są przeciwstawne, albo wykluczają się wzajemnie. Również analiza 18 cech charakteryzujących proces globalizacji i rozwój zrównoważony i trwały potwierdza tezę o przeciwstawności obydwu koncepcji rozwoju. Ich cechy są bowiem definiowane na zasadzie dialektycznej, tj. antyteza – teza;
- tylko w modelu „niszy” (b) jest miejsce na człowieka i wartości;
- tylko w modelu „niszy” (b) można poszukiwać dróg skutecznie prowadzących do ograniczania i eliminowania nierówności społecznych;

- podstawowa przyczyna niewłaściwych sprzężeń: *kapitał ludzki* – *wzrost gospodarczy* – *nierówności społeczne* wynika z wybranej koncepcji *rozwoju*, który w swej istocie jest rozwojem pozornym bądź antyrozwojem;
- dobra wiedza jest zawsze pożądana i mile widziana, ale likwidowanie dysproporcji społecznych nie jest wyłącznie funkcją wiedzy. Obserwując życie, bez popełniania błędu można pokusić się o twierdzenie odwrotne, zwłaszcza kiedy zdobywaniu wiedzy towarzyszy relatywizowanie wartości.

W praktyce wpisanie w model niszy (b) sprzężeń: *kapitał ludzki* – *wzrost gospodarczy* – *nierówności społeczne* jest możliwe w oparciu o rozwój małej i średniej lokalnej przedsiębiorczości. Spełnione jednak muszą być trzy warunki:

- władze lokalne w celu wyrównywania szans powinny chronić i wspierać przede wszystkim lokalną przedsiębiorczość, a zakres przedmiotowy takiego wsparcia winien być określony prawem. Tymczasem w praktyce samorządy nie rozróżniają często pomiędzy lokalną małą i średnią przedsiębiorczością a małą i średnią przedsiębiorczością w ogóle i często tworzą uwarunkowania dla rozwoju zewnętrznej małej i średniej przedsiębiorczości, a lokalnej przedsiębiorczości oferują jedynie okienka informacyjne i kursy komputerowe;
- lokalni przedsiębiorcy powinni stanowić zwartą społeczność gospodarczą i swoje funkcjonowanie opierać na mechanizmach *quasi-sieciowych*;
- społeczności lokalne powinny legitymować się świadomością zintegrowaną, która poprzez odpowiednie wybory stwarza warunki dla funkcjonowania lokalnej przedsiębiorczości. Tak ugruntowana świadomość sprawia, że z jednej strony społeczeństwo jest społeczeństwem otwartym, a z drugiej strony potrafi bronić się przed urzeczywistnieniem starych polskich porzekadeł: *cudze chwalicie, swego nie znacie* oraz *Polak mądry po szkodzie*.

PODSUMOWANIE

Sformułowane we wprowadzeniu cele zostały w niniejszym artykule osiągnięte, a przyjęta hipoteza udowodniona. Proces globalizacji i jego nadbudowa, jaką jest społeczeństwo wiedzy oraz rozwój zrównoważony i trwały i depozyt niezrelatywizowanych wartości dla relacji: *kapitał ludzki* – *wzrost gospodarczy* – *nierówności społeczne* skutkują zasadniczą odmiennością, która została zaprezentowana w tekście. W tym miejscu autorzy pragną podzielić się z Czytelnikiem jedynie końcową refleksją:

- wybór jest suwerennym prawem każdego człowieka, ale niewłaściwe wybory generują znaczne koszty,

- mówienie i pisanie o depozycie niezrelatywizowanych wartości nie jest ani modne, ani mile widziane,
- świadkami jesteśmy tego, na co zwraca uwagę N. Postman, że dzisiaj nie dąży się już do tego, aby wartościom przeciwstawiać antywartości; dzisiaj wartości się trywializuje, a przed tym nie ma ochrony prawnej⁸⁸,
- w wielu pracach cytowaliśmy autorów, którzy zwracali uwagę na to, że rozwiązania wielu problemów ekonomicznych należy szukać daleko poza ekonomią,
- w tym miejscu pragniemy jedynie zwrócić uwagę na przykładowe znaczenie wartości rodziny dla kapitału ekonomicznego (E) i ludzkiego (L): *własność rodzinna pomaga w budowaniu zaufania i stwarza obietnicę przywiązania w prowadzeniu biznesu do takich cech, jak długoterminowe nastawienie do dochodów i zatrudnienia. A taki model rozwoju jest z pewnością korzystny w Europie i w Azji. Zresztą – również gdzie indziej*⁸⁹,
- tym, którzy nie wierzą w możliwość urzeczywistniania rozwoju zrównoważonego i trwałego i skutecznego poprawiania sprzężeń: *kapitał ludzki – wzrost gospodarczy – ograniczanie nierówności społecznych* zalecamy, aby porównali swoją niewiarę w rozwój zrównoważony z własną wiarą w magiczną moc niewidzialnej – dziewiętnastowiecznej – ręki na wolnym rynku.

LITERATURA

- Anderson A., *Rewolucja inteligentnego pyłu. Czujniki wszystkich krajów łączcie się*, „Polityka. Świat i Polska” 2003 nr 1 (grudzień 2003 – luty 2004).
- Bratkowski P., współpraca T. Maćkowiak, J. Romanowicz, M. Rabij, *Śmierć telewizji. Telewizja już nie uczy. Tylko bawi. Internet zaczął za to kształtować osobowość ludzkości*, „Newsweek” z dn. 25.07.2004.
- Czerny J., *Główne nurty filozofii nauki*, BMF, Katowice 2003, s. 148.
- Deklaracja z Johannesburga w sprawie zrównoważonego rozwoju, 4 września 2002 r. (maszynopis).
- Dobrowolski G. – głos krytyczny do wyroku NSA z dnia 18 sierpnia 1995 r. SA/Wr 1329/95 opublikowany w „Samorządzie Terytorialnym” 1997, nr 70.
- Domańska E., *Biżuteria ze zwłok. Z prochu powstałeś, w diament się obrócisz*, „Wprost” 23.03.2004.
- Gilder G., *Bogactwo i ubóstwo*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2001.
- Gołębiewski L. i Masłoń K., *Rozmowa z C. Fuentes'em*, „Rzeczpospolita” 2002 nr 125.
- Hvozdk S., *Psychologické pohľady na edukáciu a postmodernizmus. Filozofická fakulta Prešovskej univerzity*, Prešov 2001.

⁸⁸ N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Wydawnictwo Muza S.A., Warszawa 2004, s. 198–199.

⁸⁹ H. James, *Rodzinny kapitalizm*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 136.

- Hvozdk S., *Rozwój identyczności a ostateczne cele ludzkiego życia w warunkach wychowania ekologicznego* [w:] *Kapitał ludzki w procesie globalizacji a w rozwoju zrównoważonym i trwałym*, red. F. Piontek, ATH w Bielsku-Białej, WSEiA w Bytomiu, EcoEdycja, Wisła 2002.
- Jaki humanizm XXI wieku. Z prof. Stefanem Świeżawskim rozmawiała Anna Jarmusiewicz, „Rzeczpospolita” 2001, nr 83.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, WSZiNS w Tychach, Tychy 2002.
- Jędruszczak P., *Złom jedzie na Wschód*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 181.
- Kastory B., *Rewolucja w skali mini*, „Wprost”, 2 listopada 2003.
- Kelly K., *Nowe reguły nowej gospodarki. Dziesięć prezentowanych strategii dla świata połączonych siecią*, WIG – Press, Warszawa 2001.
- Klasik A., *Duże województwa samorządowe – gra o rozwój regionalny* [w:] *Związki polityki gospodarczej z polityką regionalną*, red. R. Broszkiewicz, AE Wrocław 1997.
- Klasik A., *Strategie regionalne. Formułowanie i wprowadzanie w życie*, AE Katowice, Katowice 2002.
- Kotler P., Jatusripitak S., Maesincee S., *The marketing of Nations. A Strategic Approach to Boulding National Wealth*, The Free Press, 1997.
- Krukowska M., *Generacja brukselska*, „Newsweek” z dn. 2004-02-29.
- Kwiatkowski S., *Ziemia obiecana. Prawdziwa historia polskich ziem zachodnich*, „Wprost” 04.2004.
- Lange O., *Ekonomia polityczna. Tom I*, PWN, Warszawa 1963.
- Mała encyklopedia ekonomiczna. Wyd. 2 zmienione*, PWE, Warszawa 1974.
- Marks K., Engels F., *Manifest komunistyczny*, KIW, Warszawa 1976.
- Martin H. P., Schumann H., *Pułapka globalizacji*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Mc Rae H., *Świat w roku 2020. Potęga, kultura i dobrobyt – wizja przyszłości*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996.
- Messori V., *Przemysław historii. Katolicka interpretacja ludzkiego losu*, tom I, Wydawnictwo M, Kraków 1998.
- Mikułowski-Pomorski J., *Spółczesność informacji czy społeczeństwo komunikujące się? Słowo wstępne* [w:] A. Mattelart, *Spółczesność informacji*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2004.
- Morrisom D., *Rozwój gospodarczy. Strategia dla samorządów lokalnych*, Agencja Rozwoju Regionalnego, Warszawa (brak roku wydania).
- Pięściorek Z., *Strategia rozwoju firmy*, PWN, Warszawa 1996.
- Piontek B., *Koncepcja rozwoju zrównoważonego i trwałego Polski*, PWN, Warszawa 2002.
- Piontek B., *Znaczenie kształtowania świadomości zintegrowanej dla cywilizacji informacyjnej*, [w:] *Środowisko i rozwój*, tom 10, WSEiA, Bytom 2004 (w druku).
- Piontek F., *Człowiek i jego środowisko w strategii wzrostu gospodarczego i w rozwoju zrównoważonym (trwałym)*, „Problemy Ekologii” 2000, nr 5.
- Piontek F., *Kontrowersje i dylematy wokół rozwoju zrównoważonego i trwałego*, [w:] *Ekonomia a rozwój zrównoważony*, red. F. Piontek, tom 1, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001.

- Piontek F., *Najlepsze dostępne techniki niestandardyzowane*, „Problemy Ekologii” 2002 nr 2.
- Piontek F., Nowak A. J. OFM, *Osobowy aspekt wartości w procesie rozwoju. Studium porównawcze*, WSEiA, Bytom 2004.
- Piontek F., Piontek B., *Podstawy ekonomii menedżerskiej. Globalizacja a rozwój zrównoważony i trwały*, WSEiA, Bytom 2003.
- Piontek F., Piontek W., *Rachunek ekonomiczny w ochronie środowiska*, WSEiA, Bytom 2002, s. 22–23.
- Piontek F., *Sektorowość i integralność kapitału ludzkiego w procesie globalizacji a w rozwoju zrównoważonym i trwałym [w:] Kapitał ludzki w procesie globalizacji a w rozwoju zrównoważonym i trwałym*, red. F. Piontek, ATH w Bielsku-Białej, WSEiA w Bytomiu, EcoEdycja, Wisła 2002.
- Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Raport o rozwoju społecznym. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002.
- Popieliński K., *Człowiek – wartości – sens*, RW KUL, Lublin 1996.
- Reymont W. S., *Bunt*, Biblioteka Frandy, Warszawa 2004.
- Reymont W. S., *Ziemia obiecana*, T. I, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 193.
- Rifkin J., *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
- Ritzer G., *Mcdonalizacja społeczeństwa*, Muza S.A., Warszawa 1999.
- Rokita J., Fabiańska K., *Planowanie rozwoju przedsiębiorstwa*, PWE, Warszawa 1986.
- Sadowski W., *Byt i bajt*, „Polityka” 2003, nr 40.
- Słownik języka polskiego PWN*, tom III, PWN, Warszawa 1985.
- Stabryła A., *Rozwój jako przedmiot zarządzania [w:] Księga jubileuszowa AE w Krakowie*, Kraków 1995.
- Stiglitz J. E., *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004.
- Sulmicki P., *Planowanie i zarządzanie gospodarcze*, PWE, Warszawa 1973.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Tom I i III, PWN, Warszawa 1958.
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
- Walat T., *I w kwiat się obrócisz. Szwecja i nowy ekologiczny obrządek grzebania ciał*, „Polityka” 2002 nr 28.
- Weizsäcker von E.U., Lovins A.B., Lovins L. H., *Mnożnik Cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych*, Nowy raport dla Klubu Rzymskiego, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 1999.
- Wierzbicki A. P., *Początki społeczeństwa informacyjnego jako wyzwanie dla polskiej przestrzeni XXI wieku*, Instytut Łączności, Warszawa, (materiał powielony).
- Wildstein B., *Wolność potrzebuje fundamentu*, „Rzeczpospolita” 2004 nr 100.
- Z prof. Farzinem Davachi, lekarzem amerykańskim, specjalistą ds. HIV i AIDS rozmawiała Ewa Jadłowska [w:] „Rzeczpospolita” – magazyn 2001 nr 36.
- Zrób to sam* (za J. Stiglitzem), „Polityka” 2004, nr 20.
- Życie cybermana*, „Wprost”, 23 marca 2003.

Alternative Conceptions of Implementation of Development and their Effects for the Category of *Capital*

Summary

The specificity of this article is the issue of couplings: *human capital – economic growth – social inequalities* on the level of the category of *development* especially within the scope of alternative and mutually exclusive conceptions of its implementation. The aim of the paper is to show that the way to solve the contradictions between economic growth and limitation of social inequalities is an adoption of the conception of development.

A basic hypothesis advanced here is the statement that the human capital and not the technologies steered at growth (including knowledge – their component) plays key roles in the implementation of correctly defined development.

The following are the steps of action:

- The analysis of categories of: *development, capital, information society and globalisation processes, technologies (standardised and non-standardised) stable and sustainable development and deposit of values* – basic issues and controversies;
- The model of interdependences among technological progress, globalisation process and stable and sustainable development (figure 1) – generation of disproportions including social inequalities;
- Consequences of the introduction of technological axiology for the category of *capital*;
- Human capital and limitation of social inequalities in stable and sustainable development.

Final reflection: numerous authors emphasise the fact that solutions for the key economic problems should be sought outside economics, however at the same time the belief that *knowledge* will become a generating source of proportions which would ensure a social and economic order – just like an invisible hand – has no substantial grounds.